

Protokół

20. posiedzenia, III. sesyi, VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 15. marca 1907.

Początek o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Wiktor Mazikiewicz.

Obecnych posłów 126.

Ze strony Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 18 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 19 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj, wniesionych po dzień 15. marca 1907 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu L. s.: 2119, 2123, 2124, 2126—2128, 2134.

Komisji szkolnej L. s.: 2122, 2133.

Komisji administracyjnej L. s.: 2120, 2125, 2135.

Po odczytaniu petycji L. s.: 2135 gminy Rycerka górna w sprawie ustawy łowieckiej.

Przemawia p. Szajer popierając tę petycję.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 23,600.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Krakowa za gwarancją kraju.

Sprawozdawca p. Wereszczyński nwołany od czytania sprawozdania, sprostawszy poprzednio omyłkę druku, a mianowicie w Art. IV projektowanej ustawy, we wierszu czwartym zamiast „konwersją“ ma być „konwersyę“ — wnosi na przekazanie tego przedłożenia komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Tarnawskiego o uchwalenie ustawy krajowej o toku instancji administracyjnych w Król. Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i o krajowym Trybunale administracyjnym.

Przemawia p. Tarnawski uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następny punkt, t. j. sprawozdanie komisji wodnej o wniosku naglącym posła Kuryłowicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olchowska i Podgórze pod Sanokiem, Marszałek z powodu nieobecności sprawozdawcy usuwa z porządku dziennego.

Następuje zatem:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

I. Do budżetu krajowego na r. 1907 wstawia się 10.000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego na subwencyonowanie szkół gospodarstwa wiejskiego dla kobiet, założonych przez powiaty, gminy, towarzystwa rolnicze, zakony żeńskie lub osoby prywatne — wreszcie na stypendya dla kandydatek na nauczycielki w tych szkołach.

Warunkiem udzielania subwencji powyższym szkołom będzie dostarczanie przez czynniki miejscowe pomieszczenia dla szkoły oraz potrzebnych dla niej urządzeń (ogrodu, stajni, kurnika i t. p.), a następnie przyjęcie statutu organizacyjnego i planu nauk zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

W statucie winno być przepisaniem, że szkoła podlega nadzorowi Wydziału krajowego i że mianowanie sił nauczycielskich wymaga zgody Wydziału krajowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę wydatniejsze po-

parcie szkoły gospodarstwa dla kobiet w Olesku ewentualnie przeniesienie jej przy pomocy kraju do Zanku Oleskiego i przedłożył Sejmowi na przyszłej sesyi wnioski w tej mierze.

Niniejszem sprawozdaniem załatwioną zostaje petycja z dnia 28. lutego L. 1516/1243 o założenie w Dobrzeczkowie szkoły gospodyń wiejskich.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Przemawia p. ks. Wesoliński i wnosi następującą rezolucję:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie wziął pod rozwagę założenie krajowej szkoły dla gospodyń wiejskich w jednym z powiatów środkowej części naszego kraju i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Izba popiera powyższą rezolucję p. ks. Wesolińskiego.

Przemawia p. Huryk.

Przemawia p. ks. Wesoliński.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca i imieniem komisji rezolucję p. ks. Wesolińskiego przyjmuje.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej i uchwała oddzielnie oraz bez rozprawy powyższe wnioski I. i II. komisji, tudzież przyjętą przez p. sprawozdawcę rezolucję p. ks. Wesolińskiego, które p. sprawozdawca odczytuje.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie.

Sprawozdawca p. Cielecki uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 25 sty-

cznia 1907 l. 9.550 o udzielaniu pożyczek bezprocentowych na osuszanie i drenowanie gruntów.

Marszałek otwiera rozprawę.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Piłat.

Przemawia p. Gorayski.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca, poczem Izba uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na rok 1907.

Sprawozdawca generalny p. Milewski uwolniony od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski Komisji.

Wyseki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1907 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w kwocie 41,072 458 K a dochody własne tegoż funduszu w kwocie 20,983.801 „

II. 1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1907 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo - czynszowego, domowo - klasowego i pięcio-procentowego podatku od domów wolnych po 65 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobistodochodowego, w wysokości 71 h. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrza-

nowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymierzonych w wysokości 57 h.

zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymierzonych, po 63 h. od każdej korony całej należności tych podatków.

3. Kwoty przyzwolone na rok 1907 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego, jako też wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 i między pozycją 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a, d, e, f, pozycyi 18;

c) w rubryce VIII. między pozycjami 6 i 7, tudzież między pozycjami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X. między pozycjami 27 e) i 29, dalej 32, 39 i 40, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów;

e) w rubryce XI. między pozycjami: 1, 2 i 6;

f) w rubryce XII. między pozycjami 57 i 100; 98 i 153 a); 142 i 144, wreszcie między pozycjami grupy I. dział A, tudzież grupy I. dział B, a, b, c, w granicach każdego z tych działów, t. j. A i B z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w kwocie

3,794.588 K

i przypadających od tej kwoty

odsetek za pół roku w kwocie 75.892 „

a zatem w ogólnej kwocie 3,870.480 K

z tem jednakże zastrzeżeniem, że pożyczka ta ma być oprocentowaną najwyżej po 4% od sta, a zwróconą najpóźniej 1. stycznia 1911.

Na wypadek uchwalenia regulacji płac nauczycielskich według wniosków komisji szkolnej od 1. lipca 1907, wnosi komisya budżetowa:

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy również do pokrycia tego wydatku przez zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1,744.975 K i przypadających od tej kwoty 4% odsetek za pół roku w kwocie 34.900 K.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by bez dalszej zwłoki przeprowadził w drodze ustawodawczej organiczną reformę skarbowości publicznej, a to przez przekazanie krajom koronnym takich źródeł dochodu podatkowego, któreby swoją wydajnością i elastycznością odpowiadały wzrastającym potrzebom skarbu krajowego.

Sprawozdawca dalej czyta:

Petycyje Rad powiatowych o uzyskanie udziału w podatku osobisto - dochodowym z powodu zrzeczenia się nakładania doń dodatków powiatowych L. s. 88, 461, 525,

576, 607, 752, 755, 757, 877, 1079, 1116, 1142, 1279, 1280, 1531, 1820 i 1825, — dalej

petycyje Rad powiatowych o przyznanie im z przyszłych opłat szynkarskich bonifikacyi L. s. 84, 85, 86, 87, 142, 460, 567, 608, 753, 754, 756, 1115, 1143, 1275, 1278, 1296, 1297, 1522, 1590, 1601, 1819, 1823 i 1826, — wreszcie

petycyje gminy miasta Rohatyna o bonifikacye z opłat szynkarskich L. s. 828, 1268 i 1269, —

odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu.

Nad petycyą L. s. 1410/1166 Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie, w sprawie niepodwyższania dodatków do podatku domowo - czynszowego, —

Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Przemawia p. Piniński.

Przemawia p. Oleśnicki.

Przemawia p. Garapich.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Przemawia p. Korol.

Marszałek oznajmiając, iż do głosu zapisani są jeszcze pp. Leo, Stapiński, Mogilnicki, Loewenstein, Głabiński, Schätzel, Pastor i Kozłowski, odracza posiedzenie do godziny 7 wieczór.

Przerwa posiedzenia godzina 2 minut 45 popołudniu.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 15. marca 1907.

Początek o godzinie 7 minut 25 wieczorem.

Marszałek konstatuje dostateczną liczbę posłów i otwiera napowrót przerwane posiedzenie.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1907.

Marszałek udziela głosu p. Leo.

Przemawia p. Leo.

Przemawia p. Stapiński.

Przemawia p. Loewenstein i stawia następującą rezolucyę:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia szerzącego się wśród

ludności żydowskiej w kraju, na jednej z najbliższych sesji zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi wnioski dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności.

JE. c. k. Namiestnik Andrzej hr. Potocki żąda udzielenia mu głosu.

Marszałek udziela głosu JE. c. k. Namiestnikowi.

Przemawia JE. c. k. Namiestnik hr. Andrzej Potocki.

Przemawia p. Głębiński.

Podczas mowy p. Głębińskiego marszałek wzywa p. ks. Bohaczewskiego, aby nie przerywał mowy.

Przemawia dalej p. Głębiński i stawia następujący wniosek:

„Na pokrycie niedoboru budżetowego na rok 1907 nakłada się na podatek domowo-czynszowy dodatki o 3% niższe, niż na inne podatki bezpośrednie”,

tudzież następującą rezolucję:

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby sprawę dotychczasowego wysokiego obciążenia podatku domowo-czynszowego dodatkiem krajowym zbadał i wnioski swoje w tym przedmiocie Sejmowi przedłożył”.

Przemawia p. Schätzel.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański czyta:

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby na najbliższej sesji przedłożył Radzie państwa:

a) projekt nowej ustawy regulującej przemysł budowlany;

b) projekt ustawy zabezpieczającej prentensye przemysłowców i rękodzielników budowlanych

We Lwowie, dnia 15. marca 1907.

Wnioskodawca:

Małachowski, w. r.

Rayski, Michalski, Michałowski, Sala, Wiśniewski, Maiss, Maryewski, Jabłoński, Bednarski, Huza, Wurst, Kleski, Tarnawski, Głębiński, Rutowski, Gryziecki, Schätzel, Buynowski.

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do przebudowy dworca towarowego we Lwowie i zastosowania go do potrzeb handlu i przemysłu galicyjskiego.

We Lwowie, dnia 16. marca 1907.

Wnioskodawca:

Małachowski, w. r.

Rayski, Sala, Michalski, Wiśniewski, Maryewski, Maiss, Bednarski, Michałowski, Huza, Wurst, Jabłoński, Gryziecki, Kleski, Tarnawski, Głębiński, Rutowski, Schätzel, Buynowski, Loewenstein.

I n t e r p e l a c y a

posła Filipa Włodka i tow. do c. k. Rządu w sprawie niedotrzymania umowy przez gminę Tuchów.

W Tuchowie pow. tarnowski ośmiu obywateli tegoż miasta, a mianowicie: Antoni Blechacz, Jan Pauch, Anna Dudek, Anna Łabędź, Eleonora Nalepka, Anna Stanczykiewicz, Tomasz Igielski i Julia Wacławska mają w używaniu parcele miejskie, które łącznie wynoszą blisko pięć morgów.

Na parcelach tych osiedli się i zabudowali za dobrą wiedzą gminy miasta Tuchowa dziadkowie w czasie bardzo dawnym i niepamiętnym dla zamieszkałych

tamże obecnie ich potomków. Stosunek wzajemny miasta do owych ośmiu mieszkańców nie był oparty na peryodycznym zawieraniu lub też zmienianiu kontraktów dzierzawnych, lecz parcele te były nadane owym ośmiu na mocy stanowiącej umowy ustnej, mocą której ci ludzie mieli za te parcele spłacić gminie wartającą sumę. W tym też sensie zredagowała i powzięła Rada miejska miasta Tuchowa uchwałę w roku 1872 na dniu 11. lipca, w której zezwalała urzędownie na sprzedaż tych parcel za cenę po 20 groszy za sąg □. Nadmieniam jednakże, iż wie, że zamieszkali na swych parcelach są biedni, nie będą więc mogli na zawołanie spłacić łącznej sumy za te parcele, uchwała więc dalej, iż kiedy kto będzie mógł, wtedy przystąpi do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży.

Zamieszkali więc obywatele na tych parcelach od samego początku mieli tę moralną pewność, że te parcele staną się ich własnością, w czem utwierdziła ich uchwała z roku 1872.

Mając więc tę pewność, nie szczędzili trudów i mozola, aby parcele te przyprawić do stanu umożliwiającego zbieranie plonów. Parcele te bowiem powstały na dawnym łożysku rzeki Białej, która kilkadziesiąt kroków dalej łożysko swe przesunęła. Wiadomo każdemu, co jest na dnie rzeki, a więc kamienie, żwir i piasek. Chcąc mieć jakikolwiek pożytek z tych parcel, musieli kamienie wywozić, na to miejsce zaś nawieźli ziemi i stawarki. Również z roku na rok muszą pilnie nawozić i każdy cent zarobiony gdzie indziej w te parcele włożyć, aby mózdz jako tako wegetować i nie być ciężarem społeczeństwa.

W roku 1894 wnieśli wyżej wymienieni prośbę do Zwierzchności gminnej miasta Tuchowa, aby ta w myśl uchwały Rady miejskiej z r. 1872 przystąpiła do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży, były burmistrz jednakże sam, własnowolnie, bez wiedzy Rady, która była za sprzedażą, zniszczył ową prośbę. Sprawa przewlekła się do roku

1906, w którym to roku kilkakrotnie wniesione podania w tej sprawie tenże sam burmistrz usiłował zniszczyć, lecz zmuszony nakazem Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, przedłożył na posiedzeniu. Wpiew jednakże ujął sobie radnych, którzy wprawdzie oświadczyli się za sprzedażą, lecz po cenie 40 ct. za sąg □, wobec czego petenci znaleźli się między młotem a kowadłem: albo kupią owe parcele po cenach wysoko prześcigłych rzeczywistą wartość, albo nie mogąc złożyć wygórowanej sumy, zostaną wyrzuceni na bruk, bez dachu i chleba, z parcel pracą, potem i krwawicą ich nasiąknięch.

To przedstawivszy, zapytują podpisani c. k. Rząd, czy zechce interweniować w tej sprawie, by Rada miasta Tuchowa sprzedała powyżz wymienionym obywatelom parcele po cenie uchwalonej na posiedzeniu Rady miejskiej m. Tuchowa w r. 1872.

Lwów, dnia 15. marca 1907.

Interpelant:

Filip Włodek, w. r.

Bojko, Krempla, Potoczek, Kramarczyk, Oleśnicki, Mazikiewicz, Kuryłowicz, Jaworski, Staruch, Barabasz, Ostapeczuk, Bohaczewski, Korol, Mogilnicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Bojki Jakóba i tow. do c. k. Komisarza rządowego w sprawie istniejących nieporządków w gminie Suszno.

W gminie Suszno pow. Kamionka Strumiłowa dopuścił się wójt Teodor Sałahub i sekretarz gminny wielu nadużyć.

Wydział powiatowy wdrożywszy śledztwo dyscyplinarne, wydał w dniu 22. sierpnia 1906 l. 2560 rezolucję, że wójta i pisarza należy złożyć z godności, akta zaś odstąpić prokuratorowi państwa, celem wdrożenia śledztwa karnego

Wniosek Wydziału powiatowego został przedłożony c. k. Starostwu w Kamionce

Str., które jednak do dnia dzisiejszego sprawy tej weale nie załatwiło.

To przedstawivszy, zapytują podpisani; czy c. k. Rząd zechce wydać odnośnym władzom zlecenie, by jak najrychlej usunęły nieporządkii. panujące w powyż wzmienionej gminie.

We Lwowie, dnia 14. marca 1907.

Interpelujący:
Bojko, w. r.

Krempa, F. Włodek, Oleśnicki, Korol, Bchaczewski, Huryk, Effinowicz, Barabas. Mazikiewicz, Jaworski, Stapiński, Kramarczyk, Szwed, Staruch.

I n t e r p e l a c y a

posła Franciszka KremPy i tow. do J. E. Pana Namiestnika w sprawie różnycb nadużyć Dra Antoniego Surowieckiego jako byłego wicemarszałka rady powiatowej w Tarnobrzegu i niezatwierdzenia jego wyboru na rzeczone stanowisko.

W Tarnobrzegu ukonstytuowała się nowa Rada powiatowa. Tamtejsza partya konserwatywna pokierowała wyborami w ten sposób, że wicemarszałkiem obrano ponownie tamtejszego adwokata Dra Surowieckiego. Ponieważ wybór te ma być w tym czasie przedłożony do sankcyi Monarszej, by ułatwić JE. Panu Namiestnikowi sporządzenie odnośnego wniosku, pozwolimy sobie sprezentować kilka kwiatków z adwokackiej działalności wicemarszałka i przedstawić we właściwym świetle następujące fakta:

I. Dawid Wiesenfeld wytoczył spór o uznanie go za właściciela parceli 513/4, wchodzącej w skład posiadłości lwh. w Dzikowie, Michała Bogonia własnej. Już po wytoczeniu tego sporu postarał się Surowiecki, adwokat w Tarnobrzegu (jako prawny doradca Michała Bogonia), o wydzielenie tej parceli z ciała hipotecznego 132, utworzenie z niej osobnej posiadłości wbl. 272 gm. Dzików zainstabulowanej na rzecz Michała Bogonia. Gdy Dawid Wiesen-

feld spór wygrał i zamierzał w drodze egzekucyi objąć w posiadanie przedmiot sporu wówczas Dr. Antoni Surowiecki namówił Michała Bogonia, by tenże pozornym kontraktem kupna sprzedał tę nowo utworzoną posiadłość lwh 272 niejakiemu Kazimierzowi Wojtalewiczowi, dawnemu pisarzowi Dra Surowieckiego, a przebywającemu obecnie gdzieś około Dębicy. Bez współdziałania a nawet wiedzy Wojtalewicza sporządzono fikcyjny kontrakt kupna i sprzedaży i Wojtalewicza za właściciela realności lwh. 272 zainstabulowano. Dawid Wiesenfeld, dowiedziawszy się o tej całej oszukańczej manipulacyi, wniósł za pośrednictwem Dra Rudolfa Frühlinga doniesienie karne przeciw Drowi Surowickiemu i spółnikom o zbrodnień oszustwa.

Prokuratorya państwa zarządziła śledztwo karne w tej sprawie. Wówczas Dr. Antoni Surowiecki, widząc wiszący nięcz Damoklesa nad sobą, postarał się wyszukać osobę tego Kazimierza Wojtalewicza a przedstawivszy mu grożące niebezpieczeństwo dla siebie, uprosił go, iż tenże kontraktem kupna ddo Dębica 26. lipca 1893, przeniósł własność tej posiadłości wbl. 272 gm. Dzików na Kazimierza i Agnieszkę małżonków Rajów, a wreszcie prześlągawszy Dawida Wiesenfelda i zapłaciwszy mu z nawiązka jego wszelkie szkody, uprosił go iż tenże deklaracyę, ddo Tarnobrzeg 1. październik 1893 (Zbiór dok. XVIII. pag. 2618.) uznał przeniesienie własności za ważne. Poczem Prokuratorya państwa uznała za stosowne zaniechać dalszego śledztwa karnego.

II. Przed pięciu laty Karol Pyżowicz, jako opiekun swego małoletniego brata Tomasza Pyżowicza, sprzedał jego dom w Siedleszczanach a cenę kupna 300 koron wręczył Drowi Antoniemu Surowieckiemu, który kontrakt kupna sporządzał z poleceniem, aby ją złożył bezzwłocznie do sądu na rzecz tegoż małoletniego. Sądząc, że Dr. Antoni Surowiecki dopełnił tego obowiązku nie starał się tenże opiekun dowiadywać w sądzie, czy Dr. Antoni Surowiecki owe pieniądze tam złożył. W roku 1904, gdy To-

masz Pyżowicz został usamowolnionym i chciał swoje pieniądze z depozytu sądowego podjąć, przekonał się, że tam ich wcale nie składano. (Vide akta I. cz. IV. 267/91). Dr. Antoni Surowiecki pytany o pieniądze udawał, jakoby nie pamiętał, że mu owe pieniądze pozostawiono celem złożenia ich do sądu — i dopiero, gdy Karol Pyżowicz przypomniał mu, że mu sam osobiście te pieniądze wręczył, wtedy Dr. Antoni Surowiecki chciał mu te pieniądze zwrócić, jednak bez żadnego procentu, chociaż sam je fruktyfikował dla siebie przez pięć lat — i gdy mu o procencie wspomiano, pokazał drzwi interesentom. Wtedy Tomasz Pyżowicz wniósł doniesienie karne przeciw Drowi Antoniemu Surowieckiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia (akta Z. V. 8/4. 1904). Prokuratorya Państwa zarządziła śledztwo karne i dopiero wówczas Dr. Antoni Surowiecki, złożył gotówkę do depozytu sądowego, a Prokuratorya Państwa postanowiła zaniechać dalszego śledztwa karnego.

III. Gitla Pomeranz, odjeżdżając do Nowego Yorku, udzieliła Dr. Surowieckiemu pełnomocnictwo do przeprowadzenia sporu o uznanie jej za właścicielkę książeczki wkładowej kupieckiego „Towarzystwa eskontowego“ w Tarnobrzegu, na kwotę 658 kor. opiewającej. Już w toku sporu (jeszcze niewygranego) uprosił Dr. Surowiecki adwokata dr. Rebeta, dyrektora tegoż towarzystwa, iż tenże wypłacił mu z tej książeczki kwotę 200 kor., następnie zaś, gdy Dr. Surowiecki proces wygrał, zrealizował w zupełności rzeczoną książeczkę wkładową i uzyskaną gotówkę zatrzymał do swego użytku.

Gitla Pomeranz wzywała listami o nadesłanie jej gotówki, przysyłała Drowi Surowieckiemu dolary jako honorarium za odpowiedź, nasyłała znajomych, lecz Dr. Surowiecki pieniędzy nie odsyłał.

Wkońcu przyjechała Gitla osobiście do Tarnobrzegu i zgłosiła się u Surowieckiego po pieniądze, a wówczas oznajmił jej Surowiecki, że pieniądze posłał już dawno do

Ameryki, receptysu pocztowego atoli pokazać nie chciał.

Dopiero, gdy na podstawie doniesienia karnego zarządziła Prokuratorya dochodzenie śledcze, zwrócił Surowiecki Pomeranzowej (ratami!) przywłaszczoną sobie bezprawnie sumę, poczem prokuratorya państwa postanowiła zaniechać śledztwa karnego (zawiadomienie tejże władzy z dnia 31. maja 1904 str. III. $\frac{1388/4}{2}$).

Jak dalece Dr. Antoni Surowiecki wykorzystywał potrafi funkcję swą w każdym a i w urzędzie autonomicznym, w którym rej wodzi, niechaj posłużą po części następujące dalsze fakta:

IV. Dr. Antoni Surowiecki będąc zastępcą komisarza rządowego w Zarządzie miasta Tarnobrzegu wyjednał sobie, iż na jego wniosek powzięto dnia 26. lutego 1906 uchwałę Rady przybocznej, w myśl której tenże Dr. Surowiecki za sporządzenie podania o wypłacenie zaległego datku gminnego od funduszu propinacyjnego otrzymał od gminy Tarnobrzeg 25% tej zaległości, t. j. około 1000 K.

V. W czasie kiedy Dr. Surowiecki był wiceprezydentem Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, wpłynęło do tegoż Wydziału oraz do c. Starostwa w Tarnobrzegu mnóstwo zażaleń przeciw ówczesnemu Naczelnikowi gminy Dzików niejakiemu Stali, o różne nadużycia a szczególnie o bezład w kasowościach.

Gdy jednak ów naczelnik gminy Stala był Benjaminskiem Dr. Surowieckiego, dlatego, że sam był klientem i przysparzał mu także klientel innych osób, oraz oddał mu procesa gminne do prowadzenia; przeto starał się Dr. Surowiecki temuż naczelnikowi gminy odwdziżyć w ten sposób, że dla zatuszowania pomienionych zażaleń przeciw temuż naczelnikowi gminy wniesionych, udał się sam wraz z swoim krewnym i poufym ówczesnym byłym sekretarzem Rady powiatowej Setmajerem do przeprowadzenia lustracji w gminie Dzików, a po przeprowa-

zeniu tejże uznał i potwierdził, że wszystko znaleziono w porządku nie przesłuchując nawet żalących, którzy byli wstanie wskazać szczegóły defraudacyi.

Obecnie gdy sytuacja się całkiem zmieniła, mianowicie urządowanie gminy Dzików objął nowo wybrany wójt, w Wydziale powiatowym zaś poprzestał Dr. Surowiecki urządować a krewny jego sekretarz Setmayer został z Rady powiatowej wydany do którego to oczyszczenia przyczynił się c. k. Starosta, przeprowadzono ponowną lustrację w urzędzie gminnym w Dzikowie przez nowego sekretarza Rady powiatowej, która to lustracja wykryła defraudację poprzedniego wójta Stali wynoszącą kwotę 664 K.

Były wójt Stala dla uniknięcia odpowiedzialności przed sądem, a nie posiadając gotówki na wyrównanie wykazanej defraudacyi zeznał skrypt dłużny na kwotę 664 K i dla tej kwoty zainstalowano od razu prawo zastawu w stanie biernym realności Stali na rzecz gminy Dzików.

VI. Miehał Światowiec z Wielowisi wystawił budynek na podstawie prawomocnego konsensu Zwierzchności gminnej.

A że Dr. Surowiecki był wobec ówczesnego wójta w Wielowisi wrogo usposobiony przeto jedynie z powodu, że powyższy budynek był tylko o 1 metr mniej oddalony od granicy sąsiada, aniżeli ustawą budowlaną przepisano, zarządził tenże Dr. Surowiecki jako wiceprezydent Wydziału powiatowego zniesienie pomienionego budynku.

Natomiast z powodu, że Dr. Surowiecki był bezwzględny wrogiem Szabsy Nusbauma i wójta gminy Wielowisi, zezwolono przez Wydział powiatowy, w którym rej wodził Dr. Surowiecki, ażeby Stanisław Czech wystawił budynek w oddaleniu za ledwie 1 metra od granicy sąsiada Szabsy Nusbauma a to pomimo sprzeciwienia się tegoż sąsiada oraz Zwierzchności gminnej i pomimo, że wedle §. 20 ustawy budowlanej z 13/10. 1899 Nr. 133 Dz. u kr. należało się usunąć przynajmniej na 5 metr. od granicy sąsiada.

VI. Schulim Bergstein prowadził budowę kamienicy na podstawie konsensu Zwierzchności gminnej. Sąsiad jego Chunc Perlmann wytoczył przez Dr. Surowieckiego spór przeciw Schulimowi Bergsteinowi.

Przy rozprawie w c. k. Sądzie w Tarnobrzegu odbytej Dr. Surowiecki widząc, że sprawę swego klienta Permana przegrywa, odgrażał Bergsteinowi mścić się na nim czego w istocie dotrzymał, gdyż nazajutrz zaraz zarządził Dr. Surowiecki jako wicemarszałek Rady powiatowej zasystowanie budowy Szulima Bergsteina i wyjednał sobie, iż c. k. Starostwo zarekwirowało c. k. Żandarmeryę do czuwania nad wstrzymaniem tej budowy.

VII. Przeciw konsensowi na budowę Bazaru w Tarnobrzegu udzielonemu wniosła sąsiadka Estera Stecher rekurs.

Bez względu na nieprawomocności konsensu rozpoczął Bazar budowę.

Gdy jednak wedle §. 7 powołanej ustawy bud. można budowę rozpocząć dopiero po prawomocności konsensu, przeto wniosła Estera Stecher zażalenie do Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, powołując się na powyższy przepis, prosiła o zarządzenie wstrzymania budowy aż do prawomocności konsensu.

Z powodu jednak, że wicemarszałek Dr. Surowiecki był członkiem Bazaru i z powodu, że Bazar jest klientem jego — odrzucono zażalenie Stecherowej.

VIII. Jan Robak posiadał udział w Towarzystwie zaliczkowem w Tarnobrzegu do Nr. 174 wynoszący 71 K 90 h.

Jan Robak odstąpił ten udział w drodze cesyi swojemu synowi Franciszkowi Robakowi na własność, który takowy wypowiedział, a ówczesna Dyrekcyja wydała temuż Franciszkowi Robakowi pisemną rezolucyę z dnia 13. października 1903 l. 233 t treści, że wypowiedziany udział będzie temuż w myśl statutu wypłacony tyezniu 1906.

W międzyczasie umarł jeden z Dyrektorów, a w jego miejsce wszedł Dr. Antoni Surowiecki. Franciszek Robak zgłosił się wprawdzie w styczniu 1906 po odbiór wypowiedzianego udziału, nie chciał mu go jednak Dr. Surowiecki wypłacić i nie wypłacił pod pozorem, jakoby cedent Jan Robak miał mu niby zalegać honorarium adwokackie w jego biurze.

Do zatrzymania Franciszkowi Robakowi wypłaty wypowiedzianego przezeń udziału nie ma Dr. Surowiecki żadnego prawa, bo cesya, mocą której Jan Robak odstąpił ten udział Franciszkowi Robakowi, została jeszcze w roku 1903 przyjętą do wiadomości, skutkiem czego majątkiem cesjonariusza za dług cedenta pokrywać nie można. Ale Dr. Surowiecki korzysta z swej keyi jako dyrektor i chce sobie pokryć swej mniemanej należytości funduszem osoby trzeciej w towarzystwie się znajdujacego.

IX. Nie inaczej też zrobił Dr. Surowiecki z Tomaszem Sawarskim, dawnym wójtem z Machowa obecnie zamieszkałym w Kozielnikach pow. Lwów. Prowadzi on proces imieniem gminy Machowa o kwotę 177 kor. jako funduszu ubogich, mimo, że ten biedny chłop i jako wójt wyrachował się w gminie Machowie uzyskawszy absolutoryum, a na rachunek tego funduszu ubogich utrzymywał przez 6 miesięcy katekę ciemną, której jako przynależnej nikt nie chciał chować, mimo tego ten rzeczony adwokat i wicemarszałek rujnuje biedaka egzekucjami najniewinniej — a poznawszy że źle robi, każe się mu starać, a „Wydział uwzględni i odpisze nawet cały dług“ tak pisze doń pod dniem 4 marca 1907 Dr. Antoni Surowiecki, z którego zciągnął już 60 kor. na rachunek honorarium.

Jeżeli Dr. Surowiecki jest takim wyzyskiwaczem i potrafi każde swoje urządowanie tak korzystać, to nie można takim powierzyć Zwierzchnictwo tak ważnego urzędu jak wicemarszałkowsstwo Rady i Wydziału powiatowego, zatwierdzenie

którego to wyboru pozostawiono sankcyi cesarskiej, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że Marszałkiem Rady powiatowej jest właściciel obszaru dworskiego zamieszkały w oddalonej miejscowości i do Urzędu Rady powiat bardzo rzadko uczęszcza.

Jakkolwiek Prokuratorja państwa we wszystkich wstępnych trzech wypadkach zaniechała śledztwa karnego przeciw Drowi Antoniemu Surowieckiemu, to krok ten łatwym jest do wytłumaczenia tem, iż tu w grę wchodzi osoba adwokata, który po zasądzeniu go za zbrodnię oszustwa lub za zbrodnię sprzeniewierzenia, oprócz kary więzienia, musiałby stracić na przyszłość prawo wykonywania adwokatury, a więc zostałaby zachwiana na całe życie egzystencya jego — dalej sprawę każdą łagodziło to, że Dr. Antoni Surowiecki w toku zarządzonych śledztw karnych wynagrodził poszkodowanym wszelkie szkody — te więc wyższe względy, a dalej wpływy różnych osób rozstrzygnęły o zaniechaniu śledztw karnych. To jednak wcale nie zmniejsza, ani nie wyklucza winy Dra Antoniego Surowieckiego i człowiek o podobnie splamionej przeszłości nie powinien piastować takich godności autonomicznych, do piastowania których potrzebne jest zatwierdzenie cesarskie. Jeżeli korona zastrzegła sobie prawo zatwierdzenia ludzi na takich stanowiskach, to zapewne myślała obdarzać niem tylko ludzi zupełnie czystych, niesplamionych i nieposzlakowanych.

Wobec naprowadzonych faktów zapytujemy Jego Ekscelencyę Pana Namiesznika:

1) Czy JE. skłonny jest przedstawić Monarsze powyż przytoczone fakta celem niezatwierdzenia Dra Antoniego Surowieckiego jako zastępcy prezesa Rady powiatowej w Tarnobrzegu?

2) Czy nie uznaje J. E. za stosowne przedłożyć e. k. Prokuratorji Państwa celem przeprowadzenia śledztwa przeciw temu adwokatowi zapodane fakta.

3) Czy i kiedy nareszcie rząd autonomiczny rozpocznie pracę w Tarnobrzeszkiej

Radzie powiatowej i powoła do czynności wzorowych obywateli: Jana Frankiewicza, Walerego Wryka czł. wybranych do Rady powiatowej radców, których wybór zakwestyonował Dr. A. Surowiecki i ta autonomiczna gwiazda w Tarnobrzegu?

Lwów, dnia 15. marca 1907.

Interpelant:

Fr. Krempa, w. r.

Stapiński, Bohaczewski, F. Włodek, Bojko, Effinowicz, Mazikiewicz, J. Jaworski, Kuryłowicz, Oleśnicki, Staruch Korol, Barabasz, Ostapeczuk, Mogilnicki.

Sekretarz p. Mazikiewicz czyta.

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego c. k. Rządu posła ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie niewłaściwie pobudowanych młynów w gminie Wola Zaderewacka, dolińskiego powiatu.

Młyn Dmytra Nykołyn z Zaderewacza, młyn i tartak Iwana Seniów jak i młyn Marcina Kilera jest wbrew wszelkim przepisom pobudowany, woda, co spada na te młyny, nie jest dostatecznie zabezpieczona, a grobla tej młynówki raz wraz przerywa się i niszczy drogi, pastwiska, pola i t. d. Zwierzchność gminy Wola Zaderewacka już dwa razy, ostatni raz dnia 29. września 1906 l. 286 zwracała się do c. k. Starostwa w Dolinie o jak najszybsze zarządzenie, jednak bezskutecznie.

Wobec tego zapytują podpisani: Czy gotów c. k. Rząd tę sprawę jaknajprędzej zbadać, komisję na miejsce bez żadnego kosztu ze strony pokrzywdzonej gminy wydelegować i ludność od samowoli i opustoszenia ochronić?

Interpelant:

Bohaczewski w. r.

Mazikiewicz, Stapiński, Kuryłowicz, F. Włodek, Effinowicz, Korol, Oleśnicki, Huryk, J. Jaworski, Krempa, Bojko, Barabasz, Ostapeczuk, Staruch.

I n t e r p e l a c y a

P. Kuryłowicza do c. k. Komisarza rządowego w sprawie organizacyi 4. klasowej szkoły w Siedlecu (pow. Sokal).

We wsi Siedlec, pow. sokalskiego, liczącej 4000 dusz a przeciętnie 500 dzieci szkolnych jest tylko dwuklasowa szkoła o 7 (!) siłach nauczycielskich.

Od trzech lat gmina ta stara się o organizację tej szkoły na 4. klasową, jednak sokalska Rada szkolna okręgowa mimo urgensów nie chce zabrać się do tej sprawy.

Podpisani dołączając dotyczącą petycję gminy zapytują c. k. Komisarza rządowego:

Czy raczy c. k. Rząd polecić okręgowej Radzie szkolnej w Sokalu rychłe przedłożenie krajowej Radzie szkolnej sprawę organizacyi dwuklasowej szkoły w Siedlecu bełzkim na 4 klasową?

Interpelant:

Kuryłowicz w. r.

Bohaczewski, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Effinowicz, Mogilnicki, Huryk, Mazikiewicz, J. Jaworski, Korol, Oleśnicki, Staruch, Barabasz, Ostapeczuk.

Wysoki Sejmie krajowy!

Gmina Siedlec bełzki, powiatu Sokal, licząca blisko 4000 dusz posiada dwuklasową szkołę męską i żeńską o 7 siłach nauczycielskich, która oprócz tego ma ekspozyturę. Liczba dzieci uczęszczających do szkoły, wynosi zwyj 500.

Już od dłuższego czasu ludność Siedleca jak również okolicznych wsi odczuwa potrzebę szkoły, która dawałaby dzieciom możność przechodzić na studia do średnich szkół, a potrzeba ta okazała się tem więcej piekącą od czasu założenia gimnazjum w Sokalu. Dlatego zrobiła gmina Siedlec podanie do okręgowej Rady szkolnej w Sokalu, ażeby na miejsce dotychczasowej dwuklasowej zorganizować w Siedlecu czteroklasową szkołę. Okręgowa Rada szkolna w Sokalu zażądała opinii miejscowej Rady szkolnej, do której wchodzi delegaci gmin:

Siedlec, Parchacz i Kuliczków. Miejscowa Rada szkolna tych trzech gmin uchwaliła znaczną większością głosów organizację czteroklasowej szkoły w Siedleu.

Wszystcy delegaci włościanie i paroch Siedlea głosowali za wnioskiem, a tylko dziedzic Parchacza i trzech nauczycieli założyli swoje votum separatum.

Od czasu rzezonego podania gminy Siedlec i uchwały miejscowej Rady szkolnej w tej sprawie minęło już trzy lata, a okręgowa Rada szkolna w Sokalu nie tylko że niczego w tej sprawie nie zrobiła, lecz nie brała jeszcze tego podania nawet pod obrady.

Wobec tego mieszkańcy gminy Siedlec zwracają się do Wysokiego Sejmu, ażeby Wysoki Sejm raczył wglądać w tę sprawę i zażądać od Rady szkolnej okręgowej w Sokalu załatwienia tej sprawy.

Siedlec belzki dnia 11. marca 1907

Szczęśny Rastawiecki
paroch w Siedleu i towarzysze.

I n t e r p e l a c y a

p. Kuryłowicza do c. k. Komisarza rządowego w sprawie konkurencyjnej parafii Wołowiec pow. gorlickiego.

Od 3 lat nie załatwiony rekurs gmin Krzywa Banica i Jasionka wniesiony przeciw orzeczeniu c. k. Namiestnictwa, którem te gminy zobowiązano do konkurencyi na budowę probostwa w Wołowcu.

Ponieważ sprawa ta jest bardzo pilna, bo stare probostwo w Wołowcu wali się i grozi życiu parocha i jego rodziny, zapytują podpisani:

Czy raczy c. k. Rząd jak najspieszniej rozstrzygnąć rekurs wniesiony do III. instancyi w sprawie konkurencyi na budowę probostwa w Wołowcu?

Interpelant:
Kuryłowicz w. r.

Bohaczewski, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Effinowicz, Huryk, J. Jaworski, Mazikiewicz, Korol, Staruch, Barabasz, Ostapeczuk, Mogilnicki, Oleśnicki.

I n t e r p e l a c y a

P. Kuryłowicza do c. k. Komisarza rządowego w sprawie aresztowania strejkujących włościan.

W czasie strejków agrarnych w Galicyi wschodniej aresztowano pod pretekstem pozornych zbrodni całe dziesiątki włościan i osadzano w więzieniu śledczym, najwięcej w sądzie brzeżańskim. Areszt śledczy zarządzone przeważnie tylko na podstawie 4. ustępu §. 175 pr. kar. i zatrzymano włościan w areszcie przez wiele tygodni. Prośby obwinionych o wypuszczenie na wolną stopę rozstrzygała izba radna przeciętnie dopiero po 14 dniach, bo przedtem przesłuchiowano obwinionych, czy naprawdę te prośby od nich pochodzą a sędzia w jednym wypadku (sprawa Iwana Bodnarczuka i towarzyszy) napisał w protokole że „obwiniony nie żąda (!) wypuszczenia na wolność“ — rezultatem późniejszych 59 rozpraw głównych było, że prawie we wszystkich wypadkach obwinieni byli zasądzeni tylko za przekroczenie (przeważnie ustawy koalicyjnej) na kilkudniowy areszt. Wystarczy jako smutny przykład przytoczyć, że 36 włościan z Szczepanowa przesiedziało w areszcie śledczym razem 379 dni, a przy rozprawie uwolniono 11 — innych zaś zasądzono na krótki areszt — razem 216 dni. Mianowicie zaś Nykola Jaciuk zasądzony na 24 godz. aresztu, w śledztwie przesiedział 5 tygodni. Z powodu strejków prowadziły się śledztwa także w lwowskim trybunale, nie było tam jednak tak nieuzasadnionego stosowania § 175 pr. kar. a także i w innych krajach przy strejkach nie stosuje się z taką lekkomyślnością przepisu o areszcie śledczym.

Przepis bowiem ustępu 4. §. 175 pr. kar. pozwala na areszt „wenn besondere Umstände die Befürchtung rechtfertigen, dass der Beschuldigte die angedrohte Tat

ausführen werde“ a rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 12. grudnia 1900 l. 45 zb. rozp. Min. spr. mówi: „Es wird stets strenge darauf zu achten sein, dass die Untersuchungshaft überhaupt nur dann zu verhängen ist, wenn die gesetzlichen Voraussetzungen zweifellos vorliegen und dass die Haft sofort aufzuheben ist, wenn diese Voraussetzungen in der Folge entfallen. Die Erwägungen, welche die Sicherheitsbehörden und die k. k. Gendarmerie in vielen Fällen leiten müssen, die vorläufige Verwahrung verdächtiger Personen zu bewerkstelligen, sind nicht auf die Haftbeschlüsse der Gerichte übertragbar. Der Haftgrund des §. 175. 4. Str. P. O. wird bei Verbrechen aus Leidenschaft sehr häufig in wenigen Tagen beseitigt sein, wenn die Aufregung des Täters ruhigeren Erwägungen gewichen ist. Keinesfalls ist es zulässig, sich bei Beantwortung der Frage, ob Haft zu verhängen sei oder nicht, durch äussere Erscheinungen, etwa durch das mit der Tat verbundene Aufsehen, durch eine allfällige Entrüstung des Publikums über die Tat bestimmen zu lassen“.

A jakżeż inaczej postąpiono w Trybunale brzeżańskim? Zupełnie przeciwnie, jak powyższy reskrypt mówi. Uwzględniono rzekome rozgoryczenie publiczności (żydowskich dzierżawców), a nie uwzględniono z czysto ludzkiego stanowiska tego, że włościanin, prowadzony w kajdanach, o głodzie, wiele mil, już po paru dniach (jak mówi reskrypt) uspokoi się, straci pierwotny afekt i straci ochotę dawać przyczynę do ponownego uwięzienia. Nie wdajemy się tu w pytanie, czy strajk był uzasadniony i legalny, nie wykluczamy tego, że przestępców powinna dosięgnąć ręka sprawiedliwości i odpowiednia kara, lecz musimy zastrzedz się przeciw temu, ażeby ta kara już naprzód, przed wyrokiem, w czasie śledztwa była w formie aresztu śledczego nałożona wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy i wbrew cytowanemu wyżej zarządzeniu najwyższej magistratury sądowej, szczególnie ażeby sędziowie byli używani

do szerzenia terroryzmu a nie wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego podpisani zapytują c. k. Komisarza rządowego:

Czy raczy on podać powyższe fakty do wiadomości Jego Eks. Pana Prezydenta lwowskiej Apelacji z tem, ażeby Jego Eks. z znaną energią i bezstronnością raczył przypomnieć wszystkim sędziom śledczym treść reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z 12. grudnia 1900 l. 45 zb. rozp. Min. spr. i nakazać im ściśle stosowanie się do tego?

Interpelant:

Kuryłowicz, w. r.

Bohaczewski, Stapiński, Bojko, Efficowicz, Huryk, Korol, Staruch, Barabasz, Ostapczuk, Mogiluicki, J. Jaworski, Oleśnicki, F. Włodek, Mazikiewicz.

I n t e r p e l a c y a

do c. k. Rządu.

W gminie Kapuścińce odbyły się 21. sierpnia 1906 wybory gminne zupełnie legalnie — jednak przeciw nim wniesiono protest. Ponieważ protest dotychczas nie został załatwiony, przez co panują w gminie nienormalne stosunki i nieporządki, dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd:

1. Czy wie o tym fakecie?

2. Czy gotów jest zarządzić jak najszybsze załatwienie tego protestu:

Interpelant:

Oleśnicki, w. r.

Bohaczewski, Korol, Kuryłowicz, Huryk, Efficowicz, Mazikiewicz, Stapiński Krempa, F. Włodek, J. Jaworski, Bojko, Barabasz, Ostapczuk, Staruch.

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego c. k. Rządu posła ks Bohaczewskiego i tow. w sprawie remuneracji za godziny nadobowiązkowe nauczycieli bobreckiego powiatu.

Jeszcze w maju zeszłego roku wnieśli nauczyciele powiatu bobreckiego prośbę o przyznanie im przez Wysoką Radę szkolną krajową remuneracyi za godziny nadobowiązkowe. Prośbę tę przedłożyła Rada szkolna okręgowa Radzie szkolnej krajowej, a ta przyznała część remuneracyi za religię i za naukę szycia i tę część nauczycielstwu wypłacono. Na resztę nauczyciele czekają blisko rok.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czy gotowa Rada szkolna krajowa remuneracyę za godziny nadobowiązkowe nauczycielom bobreckiego powiatu jak najspieszniej wypłacić?

Interpelant:

Bobaczewski, w. r.

Kuryłowicz, Mazikiewicz, J. Jaworski, Oleśnicki, Korol, Barabasz, Huryk, Staruch, Ostapczuk, Stapiński, Bojko, Krempa, F.

Włodek, Ochrymowicz.

Sekretarz p. Urbański czyta:

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem skutecznej obrony wychodźców naszych do północnej Ameryki wysłał tamże kosztem funduszu krajowego dwóch delegatów celem zbadania położenia tychże wychodźców pod względem kulturalnym, narodowym i ekonomicznym i przedłożenia Sejmowi sprawozdania i odpowiednich wniosków.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym starał się o założenie filii tegoż banku w Nowym Jorku lub w Chicago.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla ochrony wychodźców z Galicyi, udających się na sezonowe zarobki do Niemiec, ustanowił przy c. i k. austro-węgierskich konsulatach we wschodniej części państwa

niemieckiego specjalnych dla tego celu agentów.

We Lwowie, dnia 13. marca 1907.

Wnioskodawca:

Buynowski, w. r.

Rayski, Maiss, Malachowski, Tarnawski, Kleski, Bednarski, Wurst, Maryewski, Jahl, Huza, Gryziecki, Michalski, Sala, Tomaszewski, Żardecki, Rutowski, Jabłoński, Michałowski, Merunowicz, Lipiński, Schätzel, Loewenstein.

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na jednej z najbliższych sesji przedłożył Sejmowi projekt reformy ustawy gminnej na zasadach połączenia obszarów dworskich z gminami z zastrzeżeniem dla obszarów dworskich odpowiedniego udziału w zarządzie.

We Lwowie, dnia 15. marca 1907.

Wnioskodawca:

Buynowski, w. r.

Maryewski, Rayski, Kleski, Huza, Maiss, Jabłoński, Bednarski, Michałowski, Wurst, Jahl, Sala, Malachowski, Schätzel, Loewenstein, Tarnawski, Lipiński, Merunowicz, Rutowski, Tomaszewski, Żardecki, Gryziecki, Michalski.

W n i o s e k

posła Szweda w sprawie urządzenia poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała.

Na przystanku osobowym Pewel mała c. k. kolei państwowej Zwardoń-Sucha nie ma dotąd poczekalni i wskutek tego oczekiwanie podróżnych, szczególnie ludzi starych, chorych i małych dzieci pod gołym niebem w porze słotnej i zimowej przy częstem spóźnianiu się pociągów jest nie

tylko niewygodnem, ale wprost zdrowiu szkodliwym

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił Zarządowi kolei państwowych wybudowanie choćby mniejszej poczekalni na przystanku kolejowym Pewel mała.

We Lwowie, dnia 14. marca 1907.

Wnioskodawca:

Szwed, w. r.

Pastor, F. Włodek, Oleśnicki, Kramarczyk, Szajer, Potoczek, Wesoliński, Bohaczewski,

Kuryłowicz, Bojko, Korol, Mogilnicki, Stapiński, Mazikiewicz.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie odczytanych wniosków umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, interpelacye zaś odstąpi p. komisarzowi rządowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dzień 16. marca 1907, godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 12 w nocy.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni, w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański, w. r.

Kazimierz Lubomirski, w. r.

